

Łódź

CENA NUMERU  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z doc. ilustr. 4 zł  
Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1932 r.

# PRĄD

Piątek 4-go marca

№ 64

## Armja chińska w odwrocie

Olbrymie ilości japońskich samolotów. — Pościg 11-tej dywizji. — Zagrożone koncesje. — Morze ognia,  
— Japończycy dyktują nowe, nie do przyjęcia warunki.

Londyn, 3. 3.

Armja chińska pod Szanghajem jest w pełnym odwrocie. Do szeregów wkradła się demoralizacja, wskutek czego rabunki i podpalania są na porządku dziennym. W pościgu za cofającymi się Chińczykami biorą udział tak wielkie ilości samolotów japońskich, jakich dotychczas jeszcze nie widywano. Samoloty te bez przerwy wracają na lotnisko i po zaopatrzeniu się w bomby, startują ponownie.

Londyn, 3. 3.

O godzinie 9 rano ostatnie punkty oporu w Wu-Song zostały zlikwidowane przez wojska japońskie. Obecnie piechota japońska poprzeczana przez czołgi i samoloty pancernego posuwa się wzdłuż kanału. Obsadzono Nan-Szjang, wskutek czego połączenie Szangaju z Nankinem jest przerwane.

Jedenasta dywizja japońska, ścigając ustępującą armję chińską zajęła dziś rano Kja-Ting-Sjen i Czen-Su, gdzie mieściła się do niedawna główna kwatery 19 armji chińskiej.

Szef sztabu japońskiego rozkazał ścigać Chińczyków tak długo, póki nie złożą broni. Samoloty japońskie bombardują nową linię okopów chińskich, wybudowanych w odległości 20 klm. od Szangaju. Dziś zburzono bombami stację kolejową Kun-Sang oraz most na rzece Niuen. Ustupujące wojska chińskie pod palają wieś i miasteczka, by utrudnić Japończykom pościg.

Londyn, 3. 3.

Japońska 9 dywizja, po gwałtownych walkach na bagnety, wyparła ostatecznie Chińczyków z dzielnicy Sza-Pei. Walki toczyły się wśród płonących domów, ponieważ

cała dzielnica przedstawiała się dziś rano jako morze ognia, przerywane gdzieś i gdzieś czarnymi plamami pogorzeliisk.

Czołgi japońskie przedarły się przez ogień i rozpoczęły pościg za ustępującymi Chińczykami. Cała dzielnica Sza-Pei jest już zajęta przez Japończyków.

Londyn, 3. 3.

Pożar Sza-Pei zaczyna zagrażać dzielnicy europejskiej. Silny wiatr przerzuca płonące głównie na dachy domów w okolicach poczty głównej i konsulatu angielskiego. Straż ogniowa jest alarmowana bez przerwy.

O godzinie 8 rano gmach poczty stanął w płomieniach. Na dachu konsulatu angielskiego rozciągnięto płótno, które są bezustannie polewane wodą. Kilka budynków na terenie koncesji europejskiej spłonęło.

Nowe warunki Japońskie

Londyn, 3. 3.

Japońska komenda główna przesłała za pośrednictwem posła angielskiego Lampsona nowe warunki zawieszenia broni do Nankinu. Warunki te różnią się zasadniczo od tych, które Japonja proponowała podczas konferencji zwołanej przez angielskiego admirała Kely na pokładzie krążownika „Kent”.

Przedewszystkiem komenda japońska przystąpi do pertraktacji dopiero po wyparciu Chińczyków poza 20-kilometrową strefę. Fort Wu-Song ma pozostać w rękach japońskich bez względu na wynik pertraktacji. Oprożnienie tego punktu przez wojska japońskie uzależnione będzie od postępowania władz chińskich.

— 010 —

### RESZTKI TOWARÓW z FABRYKI LEONHAROTA

na garnitury, kostjomy, płaszcze, i ubranka dziecięce — sprzedaje

**EDMUND WASILEWSKI**  
Piotrkowska 152.

Dźwiękowy Teatr Świetlny

**CASINO**

Dziś i premiera.

Przypadek połączył serca i los... W szale zabaw chcieli utopić udrękę i ból. Przez grzech i występki do wyzwalającej miłości i życia idą

w filmie

## RAJ UKRADZIONY

wspaniałym dramacie reż. S. Abotta

Nadpr. tygodn. Paramountu i akt. krajowe. Początek seansów o godz. 4,30 po poł. w soboty i niedziele o godz. 12-ej w południe

**Nancy Carrol i Phillips Holmes**  
boh. filmu „Upadły Anioł” boh. filmu „Tragedja Ameryk”

# Zamachy na flotę japońską

Londyn, 3.3.

Ogłoszający huk rozległ się dziś o godz. 11 rano w porcie Szanghaju. W chwilę potem wznosił się ku niebu olbrzymi słup dymu. Jak się okazało, na japońskim pancerniku „Idzumo” nastąpił wybuch. Przednim wieżą pancerną wraz z dwoma ciężkimi działami wyleciała w powietrze. Wstrząs był tak potężny, że w dzielnicach przylegających do portu, z okien powylały szyby. Masy żelaza i pogiętej blachy posypały się na dachy domów.

Mniej więcej w 20 minut po pierwszym wybuchu nastąpił drugi wybuch na stojącym opodal kontrtorpedowcu japońskim. Tym razem eksplozja wysadziła tylny pokład.

Oba te wybuchy wywołały konsternację

w głównej kwaterze japońskiej, Dzielnicę portową odcięto kordonami wojska od Szanghaju. Do chwili obecnej trwa legitymowanie wszystkich przechodniów, którzy byli zatrzymani w pobliżu wybrzeża. Jednocześnie odbywają się rewizje w lokalach publicznych i domach prywatnych.

Trudno ustalić liczbę ofiar obu wybuchów. Według obiegających pogłosek w wysadzonej wieży pancernika „Idzumo” znajdowała się warta, złożona z dwu szeregowców marynarki. Na pokładzie miało poledz dziewięciu marynarzy.

Japońskie sfery wojskowe są zdania, że wybuch jest dziełem agentów obcego mocarstwa

## Bohaterska śmierć kompanii „Czarnego Smoka”

Ostatnim punktem oporu Chińczyków pod Szanghajem był fort Wu Song, którego komendant nie usłuchał rozkazu naczelnego wodza wojsk chińskich, gen. Cai Yin-Kaja i nie chciał ustąpić, wskutek tego już wczoraj o godz. 6 wiecz. fort był okrążony. Komenda japońska zdecydowała się na zniszczenie fortu ogniem huraganowym. Przez całą noc ze środy na czwartek fort był ostrzeliwany z dział ciężkich i z moździerzy. W ostrzeliwaniu brały udział wszystkie okręty japońskie, stojące na rzece Jang-Tse.

Działa fortu odpowiadały na ogień japoński do godz. 7 rano. O godz. 8.30 komenda japońska wydała rozkaz szturm. Fort zdobyto, jednakże w kilku punktach załoga broniła się jeszcze. Były to gniazda karabinów maszynowych. Żołnierze japońscy po ataku przy pomocy granatów ręcznych zdobyli je.

Wreszcie we wsi pozostały tylko dwa chińskie gniazda karabinów maszynowych. Gdy Japończycy dobiegali już do pozycji, rozległa się silna detonacja, biały proporczyk z czarnym smokiem, który powiewał „ad okopami, znikł. „Kompanja czarnego smoka” nie oddała się w ręce Japończyków.

W ostatnim punkcie oporu Chińczyków pod Szanghajem był fort Wu Song, którego komendant nie usłuchał rozkazu naczelnego wodza wojsk chińskich, gen. Cai Yin-Kaja i nie chciał ustąpić, wskutek tego już wczoraj o godz. 6 wiecz. fort był okrążony. Komenda japońska zdecydowała się na zniszczenie fortu ogniem huraganowym. Przez całą noc ze środy na czwartek fort był ostrzeliwany z dział ciężkich i z moździerzy. W ostrzeliwaniu brały udział wszystkie okręty japońskie, stojące na rzece Jang-Tse.

## 100 tysięcy dedektywów w poszukiwaniu 1-go człowieka

Nowy Jork 3. 3.—Porwanie 19-miesięcznego dziecka Lindbergha wstrząsnęło Stanami Zjednoczonymi. Wszystkie biura detektywów oraz tysiące osób prywatnych oddały się na usługi ministra lotnictwa jak donosi „New York Herald” liczba detektywów biorących udział w poszukiwaniach, przewyższa 100 tysięcy.

Poszukiwania są prowadzone na terytorium 48 stanów poza tym w Kanadzie i Meksyku. Uruchomiono samoloty, łodzie motorowe i jachty. Dzienniki amerykańskie poświęcają porwaniu całe szpalty.

Lindbergh otrzymał wczoraj list od sprawców porwania z zawiadomieniem że dziecko znajduje się w bezpiecznym miejscu i będzie wydane za 50.000 dolarów. Pismo kończy się wezwaniem: „Zachowuj się przyzwoicie bądź rozsądny!” Pod listem niema żadnego podpisu.

Lindbergh postanowił złożyć żądany okup i czeka tylko na bliższe szczegóły dokąd mają być odesłane pieniądze. Prosił policję by mu nie utrudniała nawiązania łączności z bandytami.

## W Finlandji położenie nadal niewyjaśnione

Ryga 3. 3. — Życie w stolicy Finlandji wraca do normalnego stanu, jedynie telegraf i telefon są nieczynne. Rząd wprowadził cenę dzienników w całej Finlandji.

W kilkunastu punktach dokoła Helsingforsu znajdują się jeszcze oddziały lapowców z którymi rząd prowadzi pertraktacje. Premier Svinhufvud wygłosił przez radio przemówienie do lapowców wzywając ich by spokojnie rozeszli się do domów. Jeżeli tak uczynią żadne represje nie będą stosowane. Jednakże premier zastrzegł się iż przywódcy „puczu” będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Z rozporządzenia prezydium policji zawieszono wczoraj w Helsingforsie główny organ partji socjalistycznej

## Filar B.B. - komunista! Rewelacyjne wystąpienie w Senacie

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu rozpoczęła się główna dyskusja nad budżetem. Wielkie przemówienie wygłosił senator Klubu Narodowego dr. Głabiński. Po nim zabierał głos sen. Marchlewski (Kl. Lud.) Sen. Ko-

piński (socjalista „sanacyjny” — BBS) przemawiał w duchu wybitnie opozycyjnym, podnosząc że przy dzisiejszych stosunkach szary człowiek, będący podstawą społeczeństwa, wpadł w taką apatię, że odnosi się do państwa zupełnie obojętnie.

Znamienne było wystąpienie senatora niemieckiego Paula, który zaatakował stosunek rządu do mniejszości narodowych, oświadczając, że zanim rząd będzie chciał zadać od mniejszości narodowych, aby legitymowały się ze swej lojalności, winien spełnić zobowiązania, które zaciągnął w traktatach międzynarodowych.

Sensację wzbudziło wystąpienie senatora Boguszewskiego. Był on zagorzałym „sanatorem” i brał w wypadkach majowych w 1926 roku b. ruchliwy udział. Przed kilku tygodniami opuścił klub senacki BB, jakie były powody tej scysji — nie wiadano. Ujawniło się to dopiero wczoraj. Przemówienie Boguszewskiego miało charakter wybitnie komunistyczny, było rewelacją i wywarło duże wrażenie. Opozycja zbyła je pogardliwym milczeniem.

Senatorowie z BB reagowali na wywody niedawnego kolegi okrzykami i wyzwiskami w rodzaju „Warjat!” itp.

Boguszewski mówił w tonie komunistycznym o więzieniu (ale nie o Brześciu), a gdy zaczął ostro zwalczać rzekome nadmierne zbiorzenia Polski, marszałek Senatu Raszkiewicz odebrał mu głos.

Jest to pierwszy wypadek odebrania głosu mówcy w polskim Senacie w ciągu dziesięciu lat

## Niebezpieczne zabawki

W ostatnich czasach pedagogja niemiecka wymyśliła nową zabawę dzieciinną uzupełniającą wychowania narodowe. Nie wystarczą widocznie utrzymane w duchu odwetowym i sowingistycznym podręczniki szkolne zbyt mało obrazowych przykładów w postaci hitlerowskich parademarszów bójek kawiarnianych i manewrów pod opieką Reichswehry zbyt mało odczytów radiowych i publicznych przybyły jeszcze specjalne zabawki „fuer alle Kinder”. Ilustrowane tygodniki niemieckie są przepełnione reklamami nowego gatunku zabawek. Przypatrzmy się, jak one wyglądają.

Rozkładamy ozdobne kartonowe pudło wojsko samoloty, tkanki — wszystko ołowiane Najładniej wykonane są figurki niemieckich wojowników w dwóch gatunkach t. j. tak zwani „hitlerowcy” i żołnierze Reichswehry są oni oczywiście doskonale uzbrojeni mają butne miny ich tkanki i samoloty oznaczone barwami niemieckimi są efektownie wykonane. Zobaczmy dalej — oto jest i armja nieprzyjacielska — żołnierze polscy i francuscy mający raczej wygład korykańskich bandytów zaopatrzeni w noże tkwiące za pasem siekiery, figurki ich są pochylone i robią wrażenie odrażające.

Patrzmy dalej — oto jest i mapa zabawy w wojnę. Przedstawia ona pogranicze niemiecko polskie Gdynię, i Gdańsk Wszystko na tej mapie nazwane jest po niemiecku a gra polega na tem że odpowiedniemu rzuca niem kostki, posuwa się armja niemiecka albo cofa wyznaczonemi szlakami ziem naszej Ojczyzny. Twierdze najważniejsze mogą zdobyć czołgi i samoloty przy wyrzucaniu trzech szóstek kości. Nazywa się to „Gasangriff” (atak gazowy) przyczem dzieci obciążuje regulamin gry do nałożenia masek gazowych i zapalenia kadzidłanych pachnących gałek.

Zabawa, podsycająca nienawiść do Polaków pouczająca geograficznie o apetycznych dla Niemców polskich ziemiach Dziecko które zdobywa 25 razy ważne „twierdze” co muszą zaświadczyć trzy starsze osobnicy otrzymują od fabryki zabawek „feldmarszałka” z dyplomem dzieciinnym i przydomek „Polensieger” pogromca Polaków



# Rysy na bloku

Przedwiośnie w Polsce jest wprawdzie bardzo pogodne i ładne — ale tem nie mniej ogromnie niespokojne i burzliwe.

Przedewszystkiem, jak Rzeczpospolita długa i szeroka rozpoczęły się strajki.

Górnicy, hutnicy, włókiennicy, a nawet urzędnicy samorządowi strajkowali, nie mówiąc o tych, którzy postanowili strajkować jutro.

Na kolejach — atmosfera więcej jak duszna — ziemianie (w 90 procentach sanatorzy) noszą się z fantastycznymi myślami strajku płatniczego.

Nie mówimy tu o sferach wielkomięskich i robotniczych — wśród których szerzy się zastraszająco bolszewizm — a już conajmniej wyraźny ruch, że się tak niewyraźnie wyrazimy — wysoce radykalny.

Na tym tle groteskowe strajki konsumentów przeciwko elektrowniom, gazowniom itd. — nabierają bardzo złowrogię kolorytu — bo jeżeli głębiej wnikiemy w ich treść i przy czynę — to są one jedynie wyrazem powszechnej nędzy i głębokiego niezadowolenia z panującego stanu rzeczy, a kroplą, która przelała ten kielich goryczy — było opodatkowanie elektryczności.

Położenie jest naprawdę tragiczne. Z jednej strony rząd zmuszony nolens volens do krańcowych oszczędności, wprowadzania nowych podatków, czyli zakładania nowych pomp do pustych kieszeni — z drugiej społeczeństwo, znędniałe, wyczerpane, gotowe na „ostateczną ostateczność”, aby tylko uniknąć makabrycznej „rzeczywistej rzeczywistości”... która przeszła oczekiwania najskrajniejszych pesymistów.

U nas w Polsce rzeczy zaszły tak daleko — że optymista wierzy w to, że jeszcze można zebrać — pesymista nie wie już... gdzie i u kogo...

Nadomiar wszystkiego na bloku BB, zaznaczają się wyraźne rysy, grożące nieuchronnym rozłamem i to w bardzo już krótkim czasie.

Nie chcemy być gołosłowni. Oto kilka niezmiernie charakterystycznych przykładów.

W Zagłębiu węglowym strajk. Rząd dokłada wszelkich sił, aby go zażegnać — a taki filar BB, saper i specjalista od Konstytucji — jak Jędrus Moraczewski — prezes robotniczego „Sojuza sojuzów” — objężdża Zagłę-

bie i agituje za podtrzymaniem strajku!

Dnia 1 bm. odbyło się posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej, która rozpatrywała tzw. małą ustawę samorządową, prze widującą m. in. obcięcie pensji urzędnikom komunalnym.

Również 1 bm. wybuchł strajk protestacyjny urzędników w bardzo wielu miastach — urzędników, którzy — notabene — jeszcze do wczoraj byli opoką, na której rośło i krzewiło się bujnie BB...

Czy coś podobnego możliwe byłoby przed rokiem — gdzie maksyma „słuchać i nie myśleć — On za nas myśli” — było naczelną zasadą stronnictwa?

Albo występ komunistyczny senatora z BB. p. Boguszewskiego — występ, o tak zdecydowanie bolszewickim zabarwieniu, że koledzy partyjni przerywali mu okrzykami: — „Warjat!” — czy to nie dowodzi najdobit-

niej, że coś się psować zaczyna na naszym Olimpie, gdzie Sanojca z Kołomyi i książę Radziwiłł śpiewają spodem koledy brygadowe, ku czci Pana.

Nie słyszy on wprawdzie już tego miłego duetu, bo pojechał oglądać Piramidy i chwałę Faraonów, nad którą życie przeszło tak bezlitośnie do porządku...

Szkoda, wielka szkoda, że sanacja przy swojej organizacji i sile — nie miała jeszcze dostatecznej ilości ludzi z głową — bo dzisiaj — to już niestety — początek końca.

Wychodzi wszędzie i ciągle ta niedająca się zabić prawda, że wszędzie jakoś stanowi o powodzeniu, nie ilość, nie brutalna siła.

Dzisiaj próbuje się ratować sytuację powodzą ustaw, ale czyż można uspokoić morze i miliony pieniących się bałwanów, nawet tak obficie rozrzucając papierem, jak to czyni Sejm?

## Co się dzieje w Finlandji?

W chwili, gdy piszemy te słowa, nie wiemy jeszcze jaki obrót przybiorą, do czego w rezultacie doprowadzą wydarzenia, spowodowane nagłym ożywieniem działalności Lappowców w Finlandji, czy znajdzie się pokój w sposób na rozbrojenie kilku tysięcy ludzi, zgromadzonych w pobliżu stolicy z wyraźnym zamiarem wywarcia moralnej a może w potrzebie także fizycznej presji na rząd skłoniącego go do zmian w polityce wewnętrznej, ewentualnie przekazania władzy winne sprzyjające ruchowi Lappowców ręce.

Co oznacza ten ruch i do czego właściwie dąży? Ma on coś pokrewnego z faszyzmem i hitleryzmem, w innych wszakże wymiarach i na innej conieco płaszczyźnie. Jest to ruch wybitnie ludowy, należałoby właściwie powiedzieć włosciański, skierowany przeciw tendencjom socjalistycznym w pierwszym rzędzie, przeciw ludności miast, głównie robotniczej — w dalszym

Niema tu mowy o jakiejś walce klasy posiadającej z nieposiadającą. Lappowcy to chłopcy o przeciętnym stanie zamożności, ich antagoniści to również warstwa przeciętnie zarobkująca, ani uboga, ani bogata. Tylko ta druga warstwa jest lepiej zorganizowana i zdołała uzyskać większe wpływy w parlamencie.

W parlamencie tym jest również grupa agrariuszy, ale nie Lappowców. I również nie są to reprezentanci jakichś — jak to się u nas ómwi — „obszarników”. W Finlandji prawie

że niema wielkiej własności rolnej, większe majątki tu i ówdzie tylko znajdują się w rękach Szwedów. Różnice majątkowe nie występują tam wogóle w wybitniejszym stopniu niema też silniejszej wymowy nędza.

Jestto zatem, krótko mówiąc, antagonizm między wsią a miastem, ale swoistego zupełnie typu.

Jakkolwiek wszakże źródła zatargu nie można tłumaczyć czysto materialnymi względami, niemniej powiedzieć to trzeba, że w obecnej fazie walki momenty te niewątpliwie odegrały swoją rolę. Finlandja w przeważnej części jest krajem rolniczym a rolnictwo fińskie odczuwa na sobie również skutki ogólnego kryzysu. To też pozyskanie władzy dla przywódców ruchu chłopkowski jest dzisiaj bardziej nęcące niż kiedykolwiek.

Na uboczu całej tej walki stoją komunisty, zwalczani przez obie konkurujące z sobą grupy. Nie trzeba dodawać, że radziby z tej roli „outsidera” wyzwolić się i dla siebie upiec pieczeń przy ogniu domowej wojny.

Czy do niej dojdzie? Może jednocześnie z tym artykułem ukaza się nocne depeşe, donoszące o rozpoczęciu krwawego dramatu Finlandji. Ale nawet gdyby do tego doszło należy mieć nadzieję, że bratobójcze walki zostałyby szybko zlikwidowane, a dla złagodzenia zatargu znalazłoby jakiś kompromis.

Nie można powiedzieć, aby którykolwiek ze zwalczających się obozów skłonny był na prawdę do lekkomyślnego wszczęcia wojny domowej. Niemniej jednak tam, gdzie stoją naprzeciw siebie ludzie uzbrojeni, gdzie nagromadzony jest proch, lada iskra spowodować może wybuch.

Partji Lappowców przewodzi Wiktor Kosola, fiński egzemplarz trochę Hitlera, trochę Mussoliniego. Ostoją ruchu jest miasteczko Lapua, znajdująca się w tzw. Osterbotnia, południowo-wschodniej części kraju położonej nad zatoką Botnicką.

Zdaje się, że decydującą rolę w tem wszystkim odegra wojsko i tzw. straż obywatelska, organizacja odpowiadająca poniekąd naszemu „Strzelcowi”.

W ruchu o charakterze w każdym razie rewolucyjnym, jaki przejawiał się ostatnio w Finlandji, ten mieć będzie szansę zwycięstwa kto skupi w swych rękach atuty, jakie reprezentuje siła zbrojna.

Zle się dzieje, gdy takie atuty wchodzą w grę w zatargu domowym. Miejmy nadzieję że znajdą się inne środki do zlikwidowania zatargu.

## Radziwiłłowskie gędzenie

Wczoraj na posiedzeniu Senatu przyjęto bez dyskusji budżet Prezydenta Rzplitej oraz budżet Sejmu

Senator Drucki Lubecki zreferował budżet Senatu i w czasie wygłaszania referatu powiedział m. i.: Jeżeli zmniejszenie uposażenia urzędników stawia ich w bardzo trudnym położeniu i może być usprawiedliwione tylko ciężką sytuacją państwową to zmniejszenie diet senatorów ma na celu tylko ich dobro bo ludzie wiekowi muszą żyć po spartańsku. Temu że diety senatorów są małe należy zawdzięczać że Senat jest tak pełen werwy

Nam nie grozi to niebezpieczeństwo mówił sen, Drucki Lubecki — które groziło senatowi francuskiemu. Gdy potomek króla królów następcą tronu abisyńskiego zwiędzał senat francuski to podziwiając ciszę i spokój wśród senatorów zapytał dlaczego senat tu

istnieje. Odpowiedziano mu, że to jest taki zwykły klub który służy do tego ażeby ludzie wjejkowi w ciszy i spokoju mogli wypocząć. Następcy tronu bardzo to się podobało i po powrocie do kraju powiedział ojcu żeby dla zasłużonych wodzów plemion którzy są bardzo starzy, również taki klub założył. Gdy by jednak abisyński następcą tronu przybył do naszego Senatu i zobaczył tę energję i siły żywe to prawdopodobnie nie chciałby takiego klubu założyć bojąc się by ten klub nie zaczął mu dawać rad których on zupełnie nie potrzebuje. A to wszystko zawdzięczamy tylko temu, że otrzymujemy skromne uposażenie i prowadzimy spartański tryb życia. Dalszych oszczędności w budżecie Senatu nie można już robić(?), chyba w pozycjach diet i to tylko w razie zgonu senatora w porze letniej bo to dałoby pewną oszczędność ale też niewielkie

# Kazania pod dozorem policji

## List otwarty kapłana katolickiego do starosty

W grodzieńskim „Nowem Życiu“ ukazał się następujący list otwarty ks. M. Małynicza-Malickiego (do starosty białostockiego)

— „Drugi już rok kazania moje są pod stałą inwigilacją policji, co w ostatnich miesiącach wreszcie się stało zjawiskiem powszechnym w stosunku do kazań okolicznych proboszczów. Ale widzę postęp w tej inwigilacji. Przez kilka niedziel przyjeżdża do Jeżonówki taksówka z Białegostoku z której mi najszybciej wysiada dwóch panów aby niepostrzeżenie się dostać do kościoła na kazanie

Zwykle korzystam z obecności osób urzędowych na kazaniu aby poruszyć bolączki życia naszego, na przykład np. p. starosty 17. 1 br. poruszyłem kwestję inwigilacji kazań faworyzowanie 19 strzelców a maltretowanie 300 (trzystu) druhów SMP. i chociaż p. starosta łaskawie się wyrażał „o lojalności i uprzejmości mojej tego dnia“ skutek był wręcz nie spodziewany: obostrzona inwigilacja.

Dnia 21. 2. b. r. nie spodziewając się gości mówilem na sumie kazanie katechizmowe nie poruszając kwestyj społeczno-historycznych pozostawiając je do drugiego kazania podczas Gorzkich Załóż Wizytą więc delegatów białostockich była chybiona

Ażeby skarbu państwa nie narażać na koszt ponad 50 klm samochodem diety delegatów z Białegostoku — zawiadamiam uprzedzając pana starostę że w czasie postu zagadnienia społeczno-historyczne poruszać będę w kazaniach o Męce Pańskiej zastrzegam jednak że gdy mówię o SZPIEGOWSKICH ZABIEGACH FARYZEUSZOW o zdradzie Judasza o sędzię Piłata nie mam i nie chcę mieć na myśli nikogo z czasów dzisiejszych aby nie zaszło nieporozumienie.

Zawsze i wszędzie lojalny

(—) Ks. M. Małynicz Malicki  
Jeżonówka 22. 2. 1932".

# Katastrofalne zamykanie kopalń

Dzień wczorajszy w stosunku śląskie wniosł nowe zmiany na gorsze.

Przemysłowcy zgłosili u komisarza demobilizacyjnego w Katowicach trzy dalsze wnioski o zamknięcie z dniem 31 marca br. następujących 3 wielkich kopalń:

Kopalni „Hr. Laura“ w Chorzowie, zatrudniającej 1.480 robotników i 97 urzędników, kopalni „Florentyna“ Łagiewniki, zatrudniającej 1.385 robotników i 121 urzędników, oraz kopalni „Wawel-Wolfgang“, (Rudzkie Gwarectwo Węgl.) zatrudniającej 2.310 robotników.

Robotnicy wymienionych kopalń otrzymują wypowiedzenia na 31 marca rb. a urzędnicy na 30 czerwca rb.

Poza wymienionymi wyżej wnioskami w ciągu ostatnich tygodni zgłoszono u komisarza demobilizacyjnego następujące wnioski o zam-

knięcie kopalń: „Charlotte“ — 2.000 robotników, „Kleofas“ — 2.330 robotników (w międzyczasie została już zamknięta), „Aleksander I“ — 830 robotników, „Bluecher“ — 1.700 robotników, „Cecylja“ — 133 robotników, „Schwerin“ (szyb) Brzozowice.

Ogółem więc po uwzględnieniu powyższych 3 nowych wniosków redukcja w bieżącym miesiącu grozi około 14.000 górników.

Pozatem zgłoszony został również wniosek o zamknięcie walcowni cienkiej blachy „Pokój“ w Nowym Bytomiu, zatrudniającej 305 robotników.

Do tych wniosków, dotyczących zamknięcia kopalń, dochodzą jeszcze wnioski o częściową redukcję i „terminowe zurlopowanie“ kilkunastu tysięcy robotników, tak, że w najbliższym czasie traci pracę 28.000 osób, zatrudnionych w górnictwie i hutnictwie.

# „Polacy“ w Lidze Narodów

F. pos. Mackiewicz, wróciwszy z Genewy, pisze („Słowo“ nr. 45):

— „Urzednicy Ligi Narodów, Polacy, to znaczy panowie i panie Rajchman, Ginzburg, Wesserberger, Kaselenbogen, Rudenschwanz (nie wiem, czy wszystkie nazwiska, które mi były podane, ściśle odpowiadają rzeczywistości, lecz nie o to tu chodzi), uważają się jedynie za ligowców, ich patriotyzm jest międzynarodowy, ich uczucia pacylistyczne i kropka... Oto p. Rajchman, łolak, zajmujący wyższe od innych Polaków stanowisko w hierarchii Ligi Narodów, stał się właśnie w tych tygodniach ostatnim centrum pro-chińskiej i anty-japońskiej zjadliwej propagandy. Nic w tem niema dziwnego. Pan Rajchman jest Zydem narodowym, czy wyznaniowym, lecz Zyd-

dem związany najzupełniej z ideologią międzynarodowego pacyfizmu za wszelką cenę. Zydem demokratą, drobnomieszczańskim demokratą, jakby powiedzieli bolszewicy.

Chciałbym postawić wszystkie kropki nad i i pisać bezwzględnie szczerze i dlatego zaznaczam, że nie jestem antysemitą, lecz fakt, że zarówno w Lidze Narodów, jesteśmy prawie wyłącznie przez samych Żydów reprezentowani, stwarza zarówno dla nich, jak i dla nas to, co Francuzi określają wyrazami: pozycja delikatna“.

Dla Polski jest to raczej, zarówno ze strony tych Żydów, jak ze strony rządu, który bezradnie patrzy na ten stan, pozycja raczej niedelikatna.

# Czy się powtórzy?

W ostatnich dniach zauważono w całym szeregu miejscowości dziwne, nigdy w Polsce nie spotykane zjawiska grzmotów podziemnych i trzęsienia ziemi połączonego z pękaniem gruntu. Zjawiska takie częste są w krajach południowych, gdzie są t. zw. wulkany, to jest góry, u szczytu których znajduje się otwór, z którego od czasu do czasu wylewa się z wnętrza ziemi lawa ognista, niszcząca wszystko co napotka na drodze. Trzęsienie ziemi

dochodzą tam czasem do wielkich rozmiarów i wyrządzają wiele szkód. Niedawno donosiliśmy o takim trzęsieniu ziemi na Kubie.

U nas zjawiska te wystąpiły na szczęście w bardzo małym stopniu, tak, że życiu ludzkiemu nie zagrażały i nie poczyniły szkód. W każdym razie trzęsienie ziemi, jakiego nie było, jest w Polsce rzeczą dziwną.

Zjawiska te wystąpiły na dość rozległym obszarze, bo nad Lublinem, w powiecie łuk-

komskim w okolicach Kielc i Płocka.

Pod Lublinem w nocy z 11-go na 12-ty b. m. mieszkańcy przedmieścia Dziesiąta oraz wsi okolicznych usłyszeli przerażający huk i uczyli silny wstrząs, od którego pękła jedna ściana domu urzędniczego.

Nazajutrz zauważono, że na przestrzeni kilku kilometrów zarysowała się ziemia tworząc rozpadliny głębokie na 20 cm.

W powiecie łukowskim wstrząsy i huk były tak silne i raptowne, że odczuło wyraźne drżenie szyb oraz chwieianie się przedmiotów, jak doniczek z kwiatami, obrazów i t. p. W miejscowościach: Ciężkie, Wola Okrzejska i innych potworzyły się szczeliny w ziemi na dłuższej przestrzeni, a szerokie 8 mm. O podobnym wydarzeniu donoszą z sąsiedniego powiatu radzyńskiego. Zjawisko takie w tych stronach nie było nigdy notowane, wskutek czego wzbudza ono wśród ludności zrozumiałe zainteresowanie.

W Płockiem — w gminach Łubki i Starożreby, w ciągu ostatnich dni dały się zauważyć wstrząsy podziemne, odczuwalne w promieniu 10 km. między Słupcami a Aleksandrowem. Wstrząsom towarzyszyły bardzo silne grzmoty i huk podziemny. W wielu domach zarysowały się ściany, drzwi się same otwierały, z półek i szaf spadały rozmaite przedmioty i naczynia. Potworzyły się liczne choć niewielkie szczeliny ziemne, niekiedy do chodzące do 2 km. długości.

Podobny był przebieg zjawiska w kieleckim w powiecie jędrzejowskim, gdzie jednak trzęsienie ziemi było słabsze a huk podziemny mniej głośny.

Podobno takie same zjawiska wystąpiły także na wileńszczyźnie.

Wywoływały one wszędzie, gdzie dały się odczuć zrozumiałe przerażenie mieszkańców, których budziły w nocy huk i trzęsienie się ziemi, nigdzie w Polsce nie znane. Obecnie zjawiska te już ustały — pozostały po nich tylko szczeliny popękanej ziemi i wspólnie przeżytych wrażeń, które na długo będzie tematem rozmów i opowiadań.



# Upadek na ulicy

(a) Na ulicy Rzgowskiej 29 padła w stanie osłabionym z powodu ataku sercowego Wiktorja Janiszewska zamieszkała przy ulicy Szarej 14.

Chorą zaopiekował się lekarz pogotowia wezwany przez przechodniów. Po udzieleniu pierwszej pomocy Janiszewską zdołano przywrócić do przytomności poczem w stanie osłabionym przewieziono ją do domu.



## Abstynenci

Pewien starszy jegomość wchodzi do restauracji, zamawia konjak, płaci i już ma go wypić, gdy wzrok jego pada na malarza, malującego właśnie ścianę. Stawia konjak i wychodzi. Malarz tymczasem schodzi ze swego rusztowania, podchodzi do stolika i wypija konjak.

— Tak nie można — powiada kelner — Przecież ten pan może lada chwilę wrócić!

— Ten już nie wróci — odpowiedział malarz. — To jest prezes towarzystwa abstynentów, a ja tam jestem sekretarzem.

## OPTYMIZM

Stresemann, gdy był ministrem spraw zagranicznych Rzeszy, zwykł był mawiać:

— Posiadam przyjaciół we wszystkich partiach, nawet we własnej.

## W SZKOLE

Nauczyciel: Przypuśćmy, że matka ma pięcioro dzieci, a tylko cztery jabłka. Co więc zrobi, aby każde z jej dzieci otrzymało równą częśćkę.

Uczeń — Kompot z jabłek, panie profesorze.



## KRONIKA

MARZEC

4

PIĄTEK

KALENDARZYK

Kazimierza

## Z głodu i nędzy

(a) Na ulicy Piotrkowskiej 309 padła z osłabienia i głodu 42-letnia bezrobotna i bezdomna służąca Katarzyna Gaworek. Chorej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, który ją następnie w stanie osłabionym przewiózł do zbiorni miejskiej.

Na Bałuckim Rynku zasłabł z głodu i wycieńczenia 48-letni bezdomny żebrak Andrzej Pajęcki Chorego w stanie osłabionym przewieziono do zbiorni miejskiej.

## Pod kołami samochodu

(a) Na przechodzącego przez jezdnię przy ulicy Rokicińskiej 34-letniego Marjana Kowalskiego zamieszkałego przy ulicy Spornej 56 najechał samochód osobowy.

Kowalski wskutek przejechania doznał ogólnych obrażeń cielesnych oraz złamania ręki. Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł ранego w stanie ciężkim do szpitala.

Szofer korzystając z zamieszania zdołał odjechać i poszukiwany jest przez policję.

## Krwawa bojka

(a) Na posesji przy ulicy Nowej 6 wywiązała się bójka między lokatorami tegoż domu 36-letnim Antonim Michalskim i 25-letnim Kazimierzem Głowaczem.

W czasie bójki obaj awanturnicy doznali licznych ran tłuczonych i klutych. Rannych opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, który po nałożeniu opatrunku przewiózł Głowacza do lecznicy.

Powiadomiona o zajściu policja sporządziła protokół celem pociągnięcia winnych zakłócenia spokoju publicznego do odpowiedzialności karnej.

## Zamach samobójczy

(a) W bramie domu przy ulicy Północnej 42 znaleziono nieprzytomną niewiastę z widocznymi oznakami zatrucia. Niezwłocznie powiadomiono ratunkowe i policję.

Chora okazała się 32-letnią Heleną Głowacką, bezrobotną zamieszkałą przy ulicy Niskiej 9.

Głowacka pozostając bez pracy i środków do życia zażyła w celach samobójczych większą dawkę jodiny.

Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

w razie przeziębienia, kataru, zapalenia gardzieli przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach, należy dbać o codzienne regularne wypróżnienie i w tym celu używać półszklanki naturalnej wody „gorzkiej „Fraciszka Józefa”. Zadać w aptekach i drogeriach.

## Sekwestratorzy czy rabusie?

NA MARGINESIE SPRAWY SĄDOWEJ

(a) Marjem Kaczmarek, właścicielka składu ryb przy ulicy Cegielnianej 7 zalegała w płaceniu podatków, wobec czego IX Urząd Skarbowy postanowił zasekwestrować kasę po targu, by w ten sposób sściągnąć należności od upornej płatniczki.

Wieczorem dnia 26 listopada ub. r. około godziny 18,30 wydelegowano 2 sekwestratorów którzy w towarzystwie przodownika policji przybyli do składu Kaczmarkowej i zamierzali zająć kasę wraz z pieniędzmi.

Ponieważ był to czwartek, dzień najwięcej kszego targu i w kasie znajdowało się kilka tysięcy złotych rodzina Kaczmarków w mgnieniu oka zorientowała się w sytuacji i przeprowadziła swoisty plan.

Marjem Kaczmarek zemdląła, podobno ze strachu, córka jej Ewa z krzykiem „bandyci” wybiegła na ulicę i zaalarmowała przechodniów.

Synowie Szmul i Rachmil stawili opór sekwestratorom i policjantowi nie pozwalając zabrać kasy.

Kupujący i Liczni zaalarmowani przecho-

dnie, wprowadzili wprowadzili w błąd krzykiem Kaczmarków, sądzą że mają istotnie do czynienia z rabunkiem, oraz że przodownik w mundurze jest tylko przebraniem rabusiem.

Tlum przybrał więc groźną postawę wobec przybyłych. Dopiero interwencja policji wyjaśniła faktyczny stan rzeczy. Kaczmarków pociągnięto do odpowiedzialności karnej i w dniu wczorajszym stanęli oni przed Sądem Grodzkim w Łodzi, który sprawę rozpoznał pod przewodnictwem sędziego Pawłowskiego.

Obrońca Kaczmarków adw. dr. Szerman wykazał, że działali oni istotnie pod pierwszym wrażeniem i byli przeświadczeni, że mają przed sobą zamaskowanych rabusiów albowiem nie znali sekwestratorów.

Sąd podzielając częściowo zdanie obrońcy złagodził wymiar kary i skazał Marjem Kaczmarek i córkę jej Ewę, każdą na 100 zł. grzywny lub 14 dni aresztu; Szmula Kaczmarka na 50 zł. grzywny lub 7 dni aresztu. Rachmil Kaczmarek ze względu na młodociany wiek został uwolniony od kary.

## Znowu afera zasiłkowa w Łodzi

Konkurentem Faństwowego Biura Pośrednictwa Pracy

Przed kilku zaedwie tygodniami władze śledcze zlikwidowały na terenie naszego miasta biuro robót ziemnych zorganizowane przez niejakiego Gozdalskiego z siedzibą przy ulicy Nowaka 30

Gozdalski, jak to podowaliśmy ubezpieczał fikcyjnie i wydawał fałszywe zaświadczenia zwerbowanych przez siebie bezrobotnym i różnym osobom, na zasadzie których pobierali oni zasiłki z Funduszu Bezrobocia narażając tem Fundusz na poważne straty, jak również korzystali z świadczeń kasy chorych

Obecnie znowu wydział śledczy ujawnił znowu nową aferę zasiłkową

Oto przed 3 dniami do Funduszu Bezrobocia przy ulicy Matejki 2 przybył jakiś osobnik, który przedstawił się za Stanisława Maślowskiego zamieszkałego przy ulicy Kielma 55 i prosił o zarejestrowanie go jako bezrobotnego na dowód czego przedłożył zaświadczenie wydane z firmy K. Hofrichter przy ulicy Katnej 13

Urzednikowi prowadzącemu rejestrację bezrobotnych, zaświadczenie wydało się mocno podejrzane albowiem znał podpis administratora fabryki Hofrichtera

Masłowskiego zatrzymano poczem przekazano go władzom śledczym

W toku badań Masłowski wyjaśnił, że zaświadczenie otrzymał od niejakiego Józefa Bagrowskiego, zamieszkałego w Rodach, pod Łodzią

W związku z tym wyjaśnieniem policja zajęła się bliżej osobą Bagrowskiego i przeprowadziła rewizję w jego mieszkaniu.

Rewizja ta dała nadsposdziewane wyniki albowiem w mieszkaniu Bagrowskiego znaleziono cały szereg różnych blankietów, które Bagrowski nabywał w poszczególnych sklepach łódzkich, a które następnie wypełniał u biegającym się o zasiłki a nie posiadającym do tego prawa

Pozatem znaleziono dzieciną drukarenkę która służyła fałszerzowi do wystawienia fikcyjnych pieczętek firmowych, pod którymi następnie wypisywał zaświadczenia.

Zatrzymanych przekazano wraz z dowodem do dyspozycji sędziego śledczego który wobec zatrzymanych robotników i robotnic zastosował jako środek zapobiegawczy dozór policji zaś Bagrowskiego zatrzymano w więzieniu do czasu rozprawy sądowej

Zaznaczyć należy że i w tym wypadku jakoteż w aferze poprzedniej Gozdalskiego, Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia ponosił znaczne straty

Pamiętajcie o zielonej wstążce

## Fundusz Bezrobocia w tarapatkach

(a) Kryzys gospodarczy, przeżywany obecnie przez handel, przemysł i rzemiosło z konieczności ujemnie odbija się również na gospodarce instytucji publicznych, jak kasa chorych, ZUPU, oraz Fundusz Bezrobocia.

Jak się dowiadujemy Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Łodzi z braku gotówki nie wypłacił dotychczas poborów swym urzednikom, co zdarza się w tej instytucji po raz pierwszy. Wstrzymanie wypłat Zarząd niedwuznacznie wyjaśnił brak gotówki.

## Redukcje w Bankach

(a) Zainicjowany przed niedawnym systemem oszczędności powoduje dalsze kurczenie się życia gospodarczego i zmniejszenie obrotów, wskutek zredukowania do ostatnich granic zdolności konsumcyjnej ludności.

Powoduje to również kurczenie się obrotów pieniężnych w szeregu najpoważniejszych instytucjach bankowych, które przytem ze

względem na niepewność kredytuują bardzo ostrożnie.

O kurczeniu się obrotów pieniężnych świadczy fakt, iż najpoważniejsze nawet banki w Łodzi zredukowały do minimum liczbę swego personelu biurowego. Np. w oddziale łódzkim Banku Handlowego w Warszawie ograniczono liczbę pracowników do 18, podczas gdy jeszcze w roku ubiegłym zatrudnionych było kilkadziesiąt osób.

# Zamieszki w Piotrkowie

Tłum atakuje policję. — Znowu ranni

(a) Sytuacja w hutach Piotrkowskich a przede wszystkim w włoskim strajku nie ulega zasadniczej zmianie

W dniu wczorajszym w godzinach porannych komuści poczęli wyzwać bezrobotnych do przyścia z pomocą strajkującym robotnikom.

Około godziny 11-ej zebrany tłum bezrobotnych podlegany przez agitatorów komunistycznych usiłował wdrzeć się do wnętrza fabryki Hontersia.

Silny oddział policji wezwał demonstrantów do nacychmiastowego rozejścia się w odrozwiedzi na co policja została zaatakowana przez tłum, przyczem z tłumu poleciały na funkcjonariuszów policji, kamienie, odłamki łecgiei i tp.

W czasie tego ataku został ranny w głowę posterunkowy Adam Szyszkowski

Wobec takiego stanu rzeczy policja przypuściła szarżę i rozproszyła demonstrantów. W czasie rozpraszania postrzelony został w nogę 22 letni robotnik Mieczysław Nowak. Stan Nowaka jest bardzo groźny i natychmiast przewieziono go do szpitala gdzie amputowano mu nogę.

Po rozproszeniu demonstrantów zarówno w mieście, jak i przed fabryką zapanował spokój. Robotnicy w dalszym ciągu prowadzą

strajk włoski, to jest pozostają na terenie fabryki jednak jak zdaliśmy ustalić, liczba ich zmniejsza się z każdą chwilą, albowiem wychodzą grupami i następnie nie są już wpuszczeni przez policję.

## Urzędowe sprostowanie

W związku z nieprawdziwymi informacjami podanymi w „Prądzie” z dnia 3 bm. Nr. 63 w notatkach pt. „Znamienne objawy. Narazie w Piotrkowie” i „Czw huty szklane w Piotrkowie zostaną uruchomione?”, proszę o umieszczenie na mocy art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7, II. 1919 r. (Dz. Pr. P. L. Nr. 14 poz. 186) następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest jakoby krwawe zajścia w Piotrkowie zakończyły się śmiercią jednego robotnika oraz poranieniem robotnicy i kilku funkcjonariuszów policji, natomiast prawdą jest, że:

1) w Piotrkowie żadnych starć między policją a robotnikami nie było i żaden z funkcjonariuszów policji nie był raniony;

2) zajście miało miejsce pomiędzy portie rem huty Papińskim a strajkującymi, z których jeden robotnik został przez Papińskiego postrzelony.

Nieprawdą jest jakoby władze zastosowały radykalny sposób usuwania strajkujących z terenu fabryki, którym obecnie nie zezwala się na przesyłanie jedzenia przez rodzinę, natomiast prawdą jest, że:

1) władze nie zajmują się usuwaniem strajkujących z terenu fabryki;

2) o wpuszczaniu ludzi na teren fabryki decyduje jak zwykle wyłącznie portier huty bez jakiegokolwiek w tym względzie ingerencji organów policji, które jedynie czuwają nad utrzymaniem porządku nazewnątrz fabryki;

3) rodziny strajkujących bez żadnych przeszkód z czyjejkolwiek strony dostają pożywienia dla swych bliskich na terenie fabryki.

Za Wojewodę  
W. LUTOMSKI.  
Naczelnik Wydz. Bezp.

# 30 kandydatów na każdą wolną posadę

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego na każde 100 wolnych posad było w miesiącu grudniu ub. r. 1766 kandydatów. Na każde 100 wolnych posad dla mężczyzn reflektowało 2975 osób, czyli prawie 30 na każdą wolną posadę, a na 100 posad dla kobiet — 1911 osób.

Wśród bezrobotnych największa stosunkowo liczba poszukujących pracy była w przemyśle hutniczym; na 100 wolnych miejsc kandydowało 9889 osób. W przemyśle górniczym na 10 miejsc było 3381 kandydatów, w metalowym — 6131, we włókienniczym 4063, w budowlanym — 8943, w innych grupach zawodowych było na 100 posad 5135 kandydatów, wśród robotników rolnych — 851, pracowników umysłowych — 8428, wreszcie robotników niewykwalifikowanych — 2115 na każde 100 wolnych posad.

Wśród kobiet największą stosunkowo liczbę poszukujących pracy stanowiły pracownice umysłowe — 10 427 kandydatek na 100 wolnych miejsc, czyli 104 kandydatki na każdą wolną posadę. W przemyśle metalowym było na każde 100 posad 845 kandydatek, we włókienniczym — 294, w innych grupach zawodowych 8242, wśród robotnic niewykwalifikowanych — 3316, wśród robotnic rolnych — 205.

## Z powodu zimna

(a) Z przed pokoju mieszkania Olgi Bezejko, przy ulicy Gdańskiej 64, nieznaną żebrak korzystając z chwilowej nieuwagi służącej, która weszła do kuchni by przynieść mu jałmużnę, skradł palto męskie wartości 250 zł, i ułotnił się.

Poszkodowana zmeldowała o kradzieży policji, która zajęła się odszukaniem złodzieja.

i gitary przyniesionych przez kilku uczestników zebrania.

Gdy zebrało się quorum, to jest mniej więcej po godzinie muzyka umilkła i nastąpiła druga część zebrania — przemówienia.

Z zaimprovizowanej z pudła od wiktuałów skrzyni, trybunie stanął jakiś młody jegość i wygłaszał pospolite hasła komunistyczne. Mówcą zaznaczył, że „fabrykanci i socjaliści organizują kluby robotnicze sportowe i przygotowania wojskowe, a wszystko to dla wojny z jedynym państwem proletariackim — Rosją Sowiecką”.

Mówca ten w konkluzji wezwał zebranych, aby jednomyślnie zapisali się do szeregów Czerwonego Klubu Sportowego, które wraz z klubami sportowymi Rosji Sowieckiej stworzyłyby jednolitą organizację.

Przemówienie zakończyło się okrzykiem „Niech żyje Rosja Sowiecka i czerwoni sportowcy”, poczem wybrano komisję pięciu, której powierzono zorganizowanie klubów robotniczych.

W czasie wyborów operowano pseudonimami, nie wymieniając ze względu na ostrożność nazwisk.

Zatrzymano z pośród manifestantów 21 osób.

Rewizje przeprowadzone w mieszkaniach zatrzymanych nie ujawniły nadzwyczajnych przedmiotów.

Jedynie w mieszkaniu Czekalskiego znaleziono dwa bloczki z pieczętką „PPS-Lewica Sekcja Młodzieży”.

Wszyscy niemal z zatrzymanych znani byli policji, notowani lub karani.

Na rozprawę powołano 10 świadków z pośród funkcjonariuszów policji, względnie osób, obecnych przypadkowo na wiecu, którzy potwierdzili w całej rozciągłości zarzuty skierowane w akcie oskarżenia przeciw oskarżonym. Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

## Pozar v mieszkaniu

(a) W domu przy ul. Gdańskiej 17 należącym do Spadkobierców Milkera w dniu wczorajszym miał miejsce wypadek pożaru

Mianowicie w mieszkaniu na trzecim piętrze z powodu wadliwej budowy komina zapaliła się podłoga

Ogień przeniósł się następnie na drugie piętro do do mieszkania położonego niżej. Na miejsce wezwano 1 oddział straży ogniowej który po godzinnej pracy pożar ugasił. Straty wynoszą około 2000 zł. Spalił się sufit i podłoga na trzecim piętrze w mieszkaniu tudzież urządzenia mieszkaniowe.

## Skutki gadania 2-ech kobiet

(a) Konstancja Dolak zamieszkała przy ulicy Łącznej 29 zamierzała odstąpić swej sąsiadce Aurelii Stefańskiej starą kanapę. Obie niewiasty udały się do komórki położonej na pierwszym piętrze gdzie oglądały obiekt sprzedaży i prowadziły targ.

Słaby sufit komórki nie wytrzymał ciężaru obu gadających kobiet i w pewnym momencie z hukiem załamał się, tak że kobiety wpadły do komórki położonej na parterze.

Dolakowa doznała jedynie powierzchowne okaleczenia, natomiast Stefańska złamała nogę i wezwany lekarz pogotowia przewiózł ją do szpitala.

## Znow zniknięcie dziewczynki

(a) Ostatnio notowane są wypadki znikania młodocianych dziewcząt

Oto niejaki Jabłoński zamieszkały przy ulicy Błońskiej 25, zgłosił się do policji i zameldował iż córka jego 11-letnia Jadwiga Jabłońska, jeszcze w dniu 29 lutego rb. wyszła z domu i od tej pory nie powróciła.

Jabłoński podejrzewa, iż padła ona ofiarą nieuczciwych osobników, którzy uprowadzili ją dla podejranych celów, choć jak sam zaznacza, nie wykluczona jest ogstrawagancja młodej dziewczyny, która mimo młodego wieku była bardzo rozwinięta i zdradziła chęć poznania szerszego świata.

Władze policyjne na skutek tego meldunku rozpoczęły poszukiwania za zaginioną.

Władze policyjne na skutek tego meldunku rozpoczęły poszukiwania za zaginioną.

Władze policyjne na skutek tego meldunku rozpoczęły poszukiwania za zaginioną.

## POLITYKA W SPORCIE

Organizatorzy „Czerwonego Klubu Sportowego” na ławie oskarżonych

(a) W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Łozińskiego rozpoznawał sprawę 21 organizatorów „Czerwonych Klubów Sportowych”.

Tło sprawy przedstawia się następująco: Komunistyczny Związek Młodzieży Polski w maju 1931 r. postanowił „ożywić” stosunki w sporcie „zabagnione” przez zorganizowanie młodzieży robotniczej w klubach fabrycznych, względnie ogólnych. W tym celu

postanowiono na dzień 10 maja ub. r. w godzinach popołudniowych zwołać zebranie konstytucyjne, na którym powzięta byłaby decyzja o utworzeniu „Czerwonego Klubu Sportowego”.

Zebranie to zwołano ze względów ostrożnościowych w lesie na Zabieńcu, poza miastem.

Zebrani początkowo zabawiali się śpiewem oraz tańcami przy dźwiękach skrzypiec.



# Zdobywcze higieny

Prof. Emanuel w Düsseldorfie stwierdził że matki karmiące dzieci czynią fatalnie paląc w tym czasie papierosy. Już z 7 papierosów wypalonych w ciągu doby pozostaje w mleku matki 0,03 miligramo nikotyny na 1 litr.

Ilość ta jest jeszcze dla dziecka nieszkodliwa. Gorzej bywa jednak, gdy matka pali więcej papierosów, gdyż 10 do 15 wywiera już za pośrednictwem mleka matki trujące skutki na organizmie dziecka.

Po spożyciu każdego 6 gramów soli kuchennej człowiek musi wypijać 1 litr wody, więcej niż normalnie.

W związku z tem nerki i serce muszą znacznie intensywniej pracować. Dla chorych więc na nerki i serce, spożywanie soli jest zabójcze.

Dziecko chorujące na średnio silną dyfterję, wydziela ze siebie tyle trucizny, że można nią zabić 20000 świnek morskich

Najnowszy sposób narkozy stosowany jest obecnie w Belgii. Pacjentom daje się tu wstrzykiwać w ciągu 2 minut mieszaninę z 80 proc acetylenem i 20 proc tlenu. Dotychczas,

jak wiadomo używano do narkozy przede wszystkim chloroformu i eteru.

Mężczyźni mają w 1 milimetrze kubycznym krwi 5 milionów białych krwinek, kobiety tylko 4 i pół miliona białych krwinek.

Zdarzają się przypadki, że przyjmowanie pokarmów przez żołądek jest niemożliwe z powodu chorób przewodów pokarmowych. Aby więc chorego uchronić przed śmiercią głodową wynajduje się różne sposoby sztucznego odżywiania. Obecnie, udało sporządzić preparat oleisty, który wciera się w skórę w 3 dawkach 200 gramowych. Masa oleista jest zmieszana z ciałami białkowatymi. Metoda wcierania pokarmów stosowana jest obecnie w Wiedniu.

W mslarycznych i bagnistych terenach Sowiecie zaczęto obecnie przeprowadzić walkę z plagą komarów przy pomocy aeroplanów. Polega to na rozsypywaniu z góry sproszkowanej zieleni trującej. W ciągu roku przeprowadza się trzykrotne posypywanie terenów bagnistych. Podobno rezultaty okazały się wyśmienite.



P. Małgorzata Matuszek zdobyła mistrzostwo Bawarii na nartach

## Nadzwyczajna nominacja

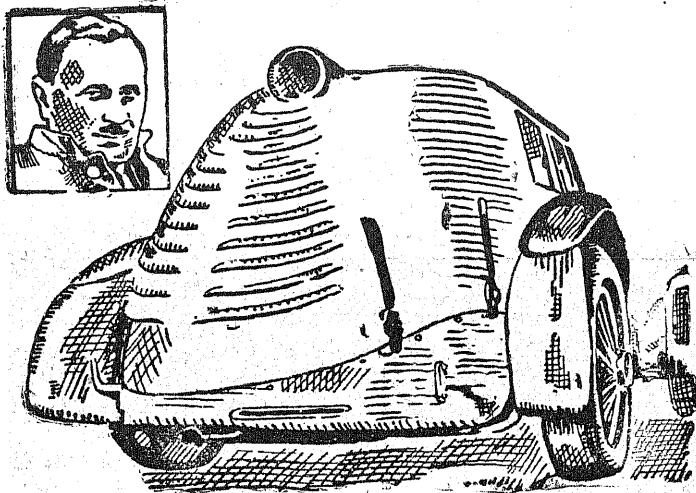
W 1923 r. sądy stanu Pensylwanji skazały na dziesięć lat więzienia Henryka G. Brocka za to, że pedząc po pijanemu samochodem, wjechał na chodnik i zabił trzech ludzi.

Brocka osadzono dla odbycia kary w więzieniu stanowym w Harrisburgu, po czterech jednak latach uwolniono, Brock bowiem nie tylko zachowywał się w więzieniu wzorowo, ale także wszystkie chwile wolne poświęcał wyłącznie zagadnieniu ulżenia losowi więźniów.

Pomiędzy innymi naprzykład urządzał dla więźniów kantine, która posłużyła następnie za wzór dla innych tego rodzaju zakładów więziennych.

A przejął się tą swoją działalnością dobroczynną do tego stopnia, że po wyjściu z więzienia poświęcił się już całkowicie zagadnieniu więziennictwa i piece nad więźniami.

I do czekał się w końcu uznania, władze bowiem stanu Pensylwanji mianowały go najpierw inspektorem więzień a w tych dniach wreszcie gubernatorem tego samego więzienia w Harrisburgu, w którym przed kilku zaledwie laty odsiadywał karę.



Ponowny światowy rekord szybkości w Anglii. Zbudowano nowy automobil wyścigowy na którym znany automobilista angielski Kye Don pragnie zdobyć nowy światowy rekord szybkości

# Cud, czy wypadek?

Cała prasa brazylijska zajmuje obecnie niezwykle wypadek, który miał miejsce w S. Paulo.

Oto niejaki Antonio Francini, górnik, pracował w kopalni w pobliżu tego miasta. Pewnego dnia na skutek wybuchów gazów zawalił się filar (studnia węglowa) i nieszczęśliwego górnika wraz z kilku towarzyszami, zasypało.

Po kilkudniowych rozpaczliwych wysiłkach udało się drużynie ratowniczej dotrzeć do zasypanych.

Było jednak za późno. Zaledwie jeden z nich dawał słabe oznaki życia. Był to właśnie Antonio Francini. Przeniesiony do szpitala, po długich tygodniach kuracji wyzdrowiał, lecz wstrząs nerwowy spowodował zupełną utratę wzroku.

Francini dostał jednorazową zapomogę i znalazł się na bruku. Biedny ślepiec nie wiedział, co ze sobą zrobić gdy przejął otrzymane pieniądze.

Ale Opatrzność nad nim czuwała. Do S. Paulo przybył jego brat, Floriano Francini i przyszedł niewidomego.

Antonio zamieszkał u brata. On otaczał go wyjątkową wprost opieką, każde życzenie niewidomego było spełniane. Floriano życie swoje poświęcił pielęgnacji brata.

Nie trwało to jednak długo Floriano przygnieciony belką na budowie zachorował i zmarł.

Rozpacz biednego kaleki nie miała granic. Nie można go było oderwać od zwłok zmarłego. Siłą prawie zmuszono go późną nocą do ułożenia się na spoczynek. Leżał Antonio na podłodze obok łóżka, na którym leżał nieboszczyk. Zasnął.

Rano miał odbyć się pogrzeb. Antonio Francini wstał dziwnie pogodny, uśmiech błyskał się na jego wargach.

Sąsiedzi zdziwieni pytali czemu jest tak wesoły. Po dłuższym wahaniu odpowiedział, że gdy spał, zjawił się do niego zmarły brat i zakazał się martwić, i powiedział, mu iż jest szczęśliwy na drugim świecie i obiecał, że Antonio odzyska wzrok na jego mogile.

Sąsiedzi, słuchając niewidomego zaczęli posądzać go o pomieszenie zmysłów. I postanowiono zastawić go podczas pogrzebu w demokondukt pogrzebowy ruszył.

Nieszczęśliwy ślepiec czepiał się każde go błagał prosił aby mu pozwolono iść za trupem brata. Naprawdę! Antonio wybuchnął przeraźliwym płaczem. Aż zlitowała się jakaś kobieta i poprowadziła go za konduktem.

Trumne opuszczono w głąb ziemi. Rozszalał się gródki ziemi. Głośny szloch An-

## Wprost do Egiptu

plynie Marszałek Piłsudski

BUKARESZT, 3. 3. Dziś Marszałek Piłsudski wsiadł na statek w Konstancy, który wprost udaje się do Egiptu.

tonia towarzyszył zasypaniu mogiły, — Bracie, Floriano a twoja obietnica? I już po chwili rozległ się znowu jego głos:

— Ludzie, ludzie ja widzę! Rzeczywiście Antonio odzyskał wzrok. I zaraz uczynił ślub, że przewedruje piechotą całą Brazylię, głosząc o cudzie na grobie brata.

„Polska Prawda w Brazylii” opisując wziętę jego w Korytybie, dodaje:

„Czy uważać należy to jako cud, czy też jakiś fenomen, trudno orzec. Faktem jest jednak, że Antonio Francini odzyskał wzrok”

Nam się wydaje, iż po prostu nerwy oczne chwilowo zamarły wskutek strachu w zasypanej kopalni z powodu wielkiego wstrząsania (rozpacz po śmierci ukochanego brata) na nowo odżyły.

## Naszyjnik Marji Antoniny

Zmarły dnia 2 grudnia r. z. w Paryżu w 60-ym roku życia, syn protedenta do tronu hiszpańskiego, Don Carlosa, Książę Jaime Bourbon, znany też swego czasu w Warszawie, służył bowiem w pułku carskich huzarów grodzieńskich, pozostawił duży majątek na który składają się głównie: zamek historyczny Freuksdorf w Austrii, który książę opuścił z chwilą wybuchu rewolucji w Austrii przenosząc się do Paryża, oraz zbiory historyczne, obejmujące portrety jego przodków malowane przez najwybitniejszych mistrzów swego czasu, oraz drogocenne pamiątki rodzinne, wśród których pierwsze miejsce zajmuje naszyjnik królowej francuskiej Marji Antoniny, złożony z 45 wielkich diamentów, oceniony na kilka milionów franków.

Naszyjnik ten ofiarowało miasto Paryż pięknej arcyksiężniczce austriackiej gdy przybyła do stolicy Francji, jako małżonka króla Ludwika XVI.

Sama nazwa „naszyjnik królowej” przypomina dramatyczną i skandaliczną sprawę innego naszyjnika nabytego przed stu pięćdziesięciu laty przez księcia Rohan dla tej samej królowej, sprawa jednak dzisiejszego naszyjnika nie jest zgola skandaliczną, przystem daleko mniej dramatyczną.

Książę Jaime Bourbon pozostawił sześćcioro spadkobierców: Trzy siostry i trzech siostrzeńców, również Bourbonów, urodzonych w Austrii.

Spadkobiercy ci nie mogli dotychczas się porozumieć, co do podziału spadku, trzej więc młodzi książęta Bourbonowie zwrócili się do prezesa trybunału cywilnego w Paryżu z prośbą o zabezpieczenie ich praw do

## Rekord w bigamji

Tylko dzięki przypadkowi wyszła na światło dzienne sprawa niecodziennego bigamisty Abrama Hochberga. Oto, przed paru tygodniami do rabinatu warszawskiego, wpłynęło z gminy wyznaniowej żydowskiej w Rydze zapytanie, czy na terenie warszawskim nie jest znany Abram Hochberg, który porzucił w Rydze żonę z 5 dziećmi i przepadł jak kamień w wodzie, oczywiście zabierając ze sobą wszystkie pieniądze żony, tak, że kobieta pozostała w skrajnej nędzy.

Rabinat warszawski bez trudu stwierdził że poszukiwany ożenił się także i w Warszawie i także żonę porzucił, wyjeżdżając w nie wiadomym kierunku. Wobec tego, rabinat za wiadomości o wszystkim urząd prokuratorski, zwrócił się z kolei do rabinatów w całej Polsce, zapytując o Hochberga. I tu dopiero wyszły na jaw zgola niezwykle szczegóły afery, jakiej dawno już nie notowały kroniki kryminalne naszej policji.

spadku i objęcie opieki nad zbiorami ich wujka, znajdującymi się w jego mieszkaniu przy Avenue Hoche.

Zgodnie z tem życzeniem, spisano zbio-ry i opieczetowano mieszkanie zmarłego księcia, a drogocenny naszyjnik Marji Antoniny oddano pod opiekę specjalną konserwatora sekwestratora, p. Desgranges.

Jeżeli więc nie dojdzie do porozumienia pomiędzy spadkobiercami księcia, historyczny naszyjnik wystawiony na licytację, wywoła zainteresowanie powszechne, jak w jego czasie jego poprzednik, choć wśród okoliczności nie tak drastycznych.

Okazało się, że Hochberg jest ni mniej ni więcej, tylko 11 razy żonaty. Zony miał w Lublinie, Garwolinie, Zwołniam, Białymstoku, Tomaszowie, Rawie, Gdańsku, Rydze, no i Warszawie. Z żonami temi Hochberg miał — 19 dzieci, a w swej karierze bigamisty posilkował się ustaloną zgory metodą.

Przedeszystkiem wstępował w związki małżeńskie tylko z kobietami bogatemi. Jeśli małżonka odznaczała się urodą, żył z nią kilka czy kilkanaście miesięcy, zdobywając sobie opinię idealnego męża i dopiero wtedy, gdy żona wobec osoby jego nie żywiła żadnych podejrzeń — uciekał, zabierając ze sobą wszystkie pieniądze i kosztowności.

Gdy jednak żona była stara i brzydka, Hochberg uciekał natychmiast po nocy poślubnej, oczywiście nigdy nie zapominając o łupie.

Hochberga aresztowano w Piotrkowie, gdzie spędzał miodowe miesiące z — 11 żoną... Pod eskortą policyjną zostaw w dniu wczorajszym przewieziony do Warszawy, gdzie w rabinacie będzie musiał, według rytu ału udzielić „masowego rozwodu”, a następnie zostanie oddany urzędowi prokuratorskiemu w Rydze.

Do tak niezwykłych rezultatów swej działalności doszedł Hochberg zaledwie w przeciągu 6 lat.

**Oszczędzaj na elektryczności!**

## Ponura

### wyspa

(Wyciąć i zachować)

Odekoczył w tył. Wtedy wypadłem rap-ownie z mieszkania i pędem puściłem się po-za osadę.

— Prendick! Człowieku! — usłyszałem, jak wołał zdziwiony. — Nie bądźże osłem, człowieku!

— Minuta opóźnienia — pomyślałem — a zostałbym zamknięty w domu i los mój, los królika szpitalnego byłby już rozstrzygnięty

Montgomery puścił się za mną, wołając abym się zatrzymał.

Tym razem pędziłem naoslep w kierunku północno-wschodnim, to jest prostopadle do kierunku mojej poprzedniej wycieczki. Spojrzałem za siebie i zobaczyłem, że Montgomery gonit wraz ze swoim służącym! To pobudziło mnie do szybszego biegu. Minąłem jakiś pagórek i skręciłem ku wschodowi skalistą doliną wśród zarosli.

Biegłem blisko milę bezustanku; w pier-siach grało mi i krew tętniła w skroniach. Czując się bliskim wyczerpania, a nie słysząc odgłosu pogoni, zatrzymałem się i położyłem pod sklepieniem gęstych trzcin. Leżałem dłu-gi czas strwożony, bojąc się poruszyć, nie-szdolny narazie nawet do obmyślenia żadnego planu. Dzika okolica otaczająca mnie drze-siała milcząca pod żarami promieni słonecz-nych, jedynie brzęczenie much zakłócało ciszę i z oddali dolatywał głuchy poszum morza.

Po jakiejś godzinie usłyszałem gdzieś daleko od północy wołanie Montgomeryego, zacząłem się zastanawiać nad położeniem.

Obliczałem, że wyspa zamieszkała jest przez dwóch wiwisektorów i przez ich ofiary, z któ-rych kilka w miarę potrzeby można było prze-ciwnie użyć. Widziałem, że Moreau i Mont-gomery mieli rewolwery, ja zaś nie licząc tego patyka z gwoździem, parodji maczugi, byłem bezbronny.

Zacząłem odczuwać głód, odezwało się także pragnienie i to właśnie uzmysłowiło mi beznadziejność mego położenia. Nie widzia-łem bowiem sposobu zdobycia pokarmu, za-mało także znałem się na botanice, aby zu-żytkować korzenie, lub owoce, których tu prawdopodobnie nie brakło; nie miałem wresz-cie środków do łapania królików, błakających się po wyspie. Im dłużej zastanawiałem się nad swym położeniem, tem krytyczniej ono mi się przedstawiało. W zwątpieniu pomyśla-łem wreszcie o tych ludziach-zwierzętach, których tutaj spotkałem i o nich próbowałem zacześć nitkę nadziei...

Nagle usłyszałem szczenie ogara — gro-ziło mi więc nowe niebezpieczeństwo. Nie było czasu zastanawiać się, gdyż psy mogły mnie wykryć i schwytać — zerwałem się więc i skierowałem w stronę, skąd dochodził szum morza.

Pamiętam, że przedzierałem się przez gęste zarosła kolczastych roślin, które tak mnie pokłuły, że wyostałem się z krzaków z podartem ubraniem i pokrwawiony. Przede-mną leżała mała zatoka, otwarta ku północy. Nie namyślając się ani jednej chwili, wszed-łem w wodę i brodząc po kolana, przedosta-łem się na drugi brzeg. Szczekanie psa przy-bliżało się, był na tropie, gdzieś za cierniami Ucielił jednak wkrótce, z czego wnioskowa-łem, że zawrócił.

Uplwały minuty w zupełnej ciszy, to też po jakiejś godzinie zaczęła mi powracać odwaga.

Przestałem odczuwać trwogę, przestałem czuć się nieszczęśliwym, przekroczyłem już bowiem granicę zwątpienia. Uświadamiałem sobie, że moje życie jest już stracone, i ta świadomość czyniła mnie gotowym na wszyst-ko. Miałem nawet ochotę stanąć przed dokto-rem Moreau twarzą w twarz. A gdy brodzi-łem przez wodę, przesyłało mi na myśl, że prze-

cież pozostaje mi jeszcze jedna droga ratun-ku przed męczarniami, nie zdołają bowiem przeszkodzić mi utopić się. I byłem gotów uczynić to, ale opanowała mnie dziwna żądza czekania na koniec swej przygody, czekania na ostateczny los.

Próbując wyprostować zmęczone i poka-leszone członki, zacząłem się wyciągać i bez myślnie wodzić wzrokiem po drzewach. I oto nagle, wprost niespodzianie, wzrok mój padł na czarną twarz, obserwującą mnie z poza zieleni gałęzi.

Było to owe małe stworzenie, które gdyś my przed wylądowaniem na wyspę przybijali do brzegu, wyszło naprzeciw łodzi. Kołysa-ło się teraz w powietrzu, zawieszona na po-chyłym pniu palmowym, Pochwyciłem za kij i skoczyłem ku niemu. Zaczęło coś paplać.

— Ty, ty, ty — oto było wszystko, co mogłem zrozumieć.

Nagle istota ta zesunęła się z drzewa, rozchyliła kiście i zaczęła mi się przypatry-wać ciekawie.

Nie czulem jakoś takiej odrazy do tego stworzenia, jak do innych tworów, spotyka-nych na wyspie.

— Ty z łodzi! — przemówiło znów, Był to więc człowiek, gdyż mógł mówić a przynajmniej człowiek w tym stopniu, jak służący Montgomeryego.

— Tak jest — rzekłem — przybyłem łodzią. Z okrętu.

— O! — zawołał i jego błyszczące oczy bez wyrazu przebiegły po mnie, po moich re-kach, po kiju, po podartem ubraniu. Coś wi-docznie kłopotalo go. Spojrzał znowu na mo-ją rękę, obserwował ją przez chwilę, poczem swoją podniósł do góry i zaczął liczyć wolno:

— Jeden, dwa, trzy, cztery, pięć — co.

Nie zrozumiałem wtedy o co mu chodzi gdyż dopiero później odkryłem, że znaczna część owych ludzi-zwierząt miała niekształtne ręce bez dwóch lub trzech palców. Przypusz-czając jednak że jest to jakieś powitanie, u-czyniłem tak samo. Wyszczrzył zęby z za-dowoleniem. Potem rozglądął się po okoli-cy i raptownie skoczył w gąszcz. Gałęzie zamknęły się za nim.



# Widowiska

**TEATR:**

**TEATR MIEJSKI:** — Opera za trzy grosze  
**TEATR KAMERALNY:** — Kłopoty Baurachona

**KINA:**

**MOMUS:** — Szajemy ze Zgorzelska  
**CASINO:** — 24 godziny  
**CAPITOL:** — Romanse cyganskie  
**APOLLO:** — 10-ciu z Pawiaka  
**CORSO:** — Król żebraków  
**CZARY:** — Czerwona Zemsta Nadprogram Kohn i Kelly  
**GRAND-KINO:** — Tajemnica sekretarki

**LUNA:** — Dwa serca biją w walca takt  
**LUDOWY:** — W szponach djablicy  
**ODEON:** — Jej grzech  
**OŚWIATOWY:** — Dla dorosłych: Bezbronne dziewczę dla młodzieży: Cuda na dnie morza  
**PALACE:** — Taka słodka dziewczyna jak ty...  
**MIMOZA:** — Sewilla ma swoje łosie  
**RAKIETA:** — Kłątwa rodu Mandarynów  
**PRZEDWIOSNIE:** — Jej ekscelencja miłość  
**RESURSA:** — Dziewczę z Singapore  
**SPLENDID:** — Sterowiec L. A. 3  
**ZACHĘTA:** — Monte Carlo  
**WODEWIL:** — Małżeństwo na złość

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały z wczesną redakcją o zmianie programu.

**GIEŁDA.**

WARSZAWA, 3 marca 1932 r.

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,88.

Dewizy:	Gdańsk	173,65
	Belgia	124,15
	Holandja	359,75
	Londyn	31,10
	Nowy Jork	8,914
	Paryż	35,12
	Praga	26,41
	Szwajcaria	173,00
	Włochy	46,40
	Czerwoniec	4,40
Obroty małe	— tendencja niejednolita.	
Banknoty dolarowe	w obrotach pozagiędo	

wych — 8,88, — Rubel złoty 4,89, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,56, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,76 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,90 Gram czystego złota 5,9244  
 Papiery procentowe:  
 7 proc. poz. stabilizacyjna 56,50  
 4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 95,50  
 4 proc. poz. inwestycyjna 89,75  
 5 proc. poz. konwersyjna 39,00  
 6 proc. poz. dolarowa 57,50  
 8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00  
 10 proc. poz. kolejowa 104,00 (w proc.)  
 5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna 33,00  
 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00  
 7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25

**Przez radio**

Łódź, 4 marca 1932 r.

11,45	Przegląd Prasy
11,58	Sygnal czasu
12,10	Muzyka z płyt gramofonowych
13,15	Przerwa
15,45	Giełda pieniężna
15,05	Transmisja ze Lwowa
16,20	„Zycie wyrazów”
16,40	Płyty gramofonowe
17,10	Pochodzenie polskich nazw roślin.
17,35	Muzyka salonowa
18,50	Rozmaitości
19,15	Komunikat Izby Przem.-Handl. w Ł.
19,45	Pras. Dz. Radj.
20,15	Koncert symoniczny
21,25	Słuchowisko
22,10	Płyty
22,40	Dodatek do Prasow. Dzienn. Radjow.
22,50	Muzyka lekka

7 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (w pr.)
10 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
10 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	63,75
8 proc. L. Z. m. Łodzi	59,75
10 proc. m. Radomia	59,00
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	54,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	40,50

**Akcje:**

Bank Polski	88,00
Ostrowiec	30,50
Spiess	38,00
Lilpop	15,00

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza dla listów zastawnych mocn.

**PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA**  
 istn. od roku 1886

**ST. LEWINSKA**

Łódź, ul. Nawrot 38 a.

Wyrobia Pasy na największe i zastarzałe przepukliny brzucha, pępka pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy brzuszne pooperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żołądka na czas ciąży i po ciąży specjalne z patentowanego bandaża „ELASTA” wg wymagań figury, Prostotrzymacze gorsety i la „HESSINGA” i inne. — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspensoja. — Bandaż „Elasta” pat. przeciw żylakom, gruczołom dla zreformowania i uszczuplenia zgrąbiałej nogi.

**LEKARZ-DENTYSTA**

**J. POZIN-REICHOVA**

ZGIERSKA 15, front II p.

Przyjmuje 10-2 i 4-7 popoł.

CENY LECZNIC

**6-IO POKOJOWE MIESZKANIE**

w centrum miasta 1 p. do wynajęcia. Wiad. Al. Kościuszki 41, dozorca.

**CHŁOPIEC**

inteligentny — do praktyki ZECERSKIEJ może się zgłosić do drukarni „Prądu” Al. Kościuszki 41, od godz. 7—9 wiecz.

**RADJO bez ANTENY**

Przenośny odbiornik C. W. L. daje możność słuchania audycji w każdym pokoju lub kuchni, a nawet w wannie podczas kąpieli. Cena aparatu zł. 18,50; z instalacją zł. 22. Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro

**WYTWORNIA FIRANEK K. CUKIERMANA**

Łódź Południowa 20 tel. 245-43

poleca

firanki, kapy i stopy tiulowe i markizetowe wg najnowszych wzorów po cenach najniższych

**REKLAMA**

to potęga!

**NA RATY**

od 3 zł. tygodniowo

Zadnych procentów nie dolicza się!

GARDEROBIE

Damską Męską i Dziecinną

oraz

JEDWABIE, KOŁDRY, TOWARY i OBUWIE

poleca w wielkim wyborze

**P. CZERNIŁOWSKI**  
 72 PIŁSUDSKIEGO 72  
 (Wschodnia 1 p. front, tel. 171-23)

**KUPIJCE Z I-go ZRÓDŁA**  
WIELKI WYBOR

**Wózków** dzieciennych  
**Łóżek** metalowych  
**Materaców** sprężynowych „PATENT”  
**Wyżymarek** amerykańskich.

nabyć można w **Fabrycznym Składzie**  
**„DOBROPOL”**  
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-01  
w podwórzu.

**TYLKO**  
**za 50 zł.**  
Jednolampowy **APARAT RADJO**  
dający kilkanaście stacji. — Spróbuj będziesz zadowolony  
— **RADJO-ELEKTROLA** —  
JERZY KRZYŻANOWSKI  
Andrzeja 4 — tel. 201-04

RADJO bez anteny. Kto chciałby posłuchać u siebie w domu, jak doskonała audycja daje nowy przenośny odbiornik C. W. L. bez anteny — niech się zgłosi Ewangelicka 17 m. 4 front 3 p. Cena aparatu 19 zł.

PIĘKNE ławki meblowe, politurowane, trzy wielkie lustra oraz wspaniały zbiór płyt gramofonowych (przeważnie arcydzieła w wykonaniu artystów polskich i obcych) — do sprzedania — dla znawców. Ewangelicka 17 m. 4 — front 3 p.

**Reklama to potęga**

**Różne**

DUŻY ładny pokój do wynajęcia blisko tramwaju Ulica Śląska 16 Chojny.

**OSTRZENIE**, platerowa nie — srebrzenie wszelkich przedmiotów nożowniczych platerowanych szybko — solidnie — tanio. Liakowski, Piotrkowska 120.

Sklep rzeźnicki z przylegającym mieszkaniem i warsztatem, kablem elektrycznym, egz. szereg lat, wprost od gospodarza koło Wodnego Rynku Targowa 32.

POTRZEBNY chłopiec od 16--17 lat. Zgłaszać się Administracja „Prądu”.

**Lekarz Dentysta**  
**KONRAD MIKUCKI**

przyjmuje od 9—1  
1 od 3—7

ul. Al. Kościuszki Nr. 41.

POKÓJ umeblowany z wygodami oraz całkowitem utrzymaniem. Fortepian, a na życzenie także i radjo. Ewangelicka 17m 4, front 3 p.

**Kupię**  
**JASNY DYWAN**  
używany 3 1/2 x 4 1/2 ew. 3 x 4.  
Oferty dla admin. „Prądu” sub „dywan”

**Mały kredensik**  
ew. pomocnik starego typu kupię.  
Wiadomość w Administracji „Prądu”.

**SKLEP**  
**Kazimierz Zielonko**  
Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

Do bilansu potrzebny

**BUCHALTER**

Oferty w adm. „Rozwoju” pod „Ada”

SKLEP do wynajęcia. Wiadomość w adm. „Prądu” Al. Kościuszki 41.

**REFORMACKIE** pigułki **ZAKONNIK**  
z marką

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie: 1 do 2 pigulek na noc.  
Cena pud. zł. 1,35 wyrobu apteki



tuszyński, Karczewski, Warszawa, Trębacką 4  
Żądać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”

**Szewcy.**

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości  
można  
**w Spółce Szewców**  
PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22  
Telefon 158-38

Specjalno... detaliczna sprzedaż zelówek trwłych na wodę

**HUMOR-TO ZDROWIE!**

**Tygodnik**  
SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

**„ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”**

PRENUMERATA Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)  
ROZCZNA (zł. 8 —).

Redakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY ORAZOWE.

**KINO-TEATR**  
**RESURSA**

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS!

Potężny dramat na tle powieści  
ELLJOT CLAWSON p. t. „MIKOSZYKI MARYNARZY”

DZIS!

**„DZIEWCZĘ Z SINGAPORE”**

Przygody dziewczęcia na dalekich morzach wśród marynarzy  
W rolach głównych: Phyllis Haver, Allan Hale i Fred Kohler.

Nast progr

**„Trujący Kwiat”**

Nast progr.

**Orkiestra**  
pod dykcją  
**p. L. Kantora**

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15  
w soboty o g. 4, w niedz. i święt. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.  
W niedzielę i święta PASSE-  
PARTOUT prócz urzędowych  
NIEWAZNE.